



**Studia i Materiały. Miscellanea Oeconomicae**  
Rok 18, Nr 1/2014  
Wydział Zarządzania i Administracji  
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

**50 lat kształcenia ekonomistów w Kielcach**

**Józefa Famielec<sup>1</sup>**

## **W POSZUKIWANIU ŁADU GOSPODARKI ZRÓWNOWAŻONEJ**

### **Wstęp**

Jubileusz Punktu Konsultacyjnego w Kielcach, dawniejszej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie, przywołuje wiele emocji intelektualnych oraz okazji do syntezy i oceny. Pracowałam w tej jednostce przez wiele lat, miałam szansę kształcenia i współpracy seminaryjnej ze studentami kilku specjalności, ale w szczególności pragnę przywołać studentów Rachunkowości<sup>2</sup>. Punkt w Kielcach był namiastką „domu”, której Panią – przez wiele lat była Pani Irena Szplit. Panami domu byli kierownicy naukowo-dydaktyczni. Mojej obecności w PK Kielce towarzyszyli zwłaszcza Pan Profesor Jan Szumilak, a ostatnio Pan Profesor Edward Molendowski. Była jeszcze – według mojej pamięci – niewidzialna ręka – dobry duch PK Kielce – Pan Profesor Andrzej Szplit (z czasem dopiero dowiedziałam się, że pełnił funkcję kierownika administracyjno-gospodarczego PK Kielce). Ale to nie Jego funkcja była istotna, On był Osobowością, która dodawała uroku i sensu przyjazdów (nierzadko trudnych) do Kielc. Jemu zawdzięczam zaangażowanie mnie – poza PK – w Politechnice Świętokrzyskiej, w potem w Akademii Świętokrzyskiej. On miał odwagę powierzyć mi przedmiot Finanse i bankowość, którym zainteresowania zmieniły wiele w moim życiu zawodowym i badaniach naukowych. Mimo ograniczania aktywności PK Kielce, wspólne przedsięwzięcia naukowe i badawcze z Panem Profesorem Andrzejem Szplitem przybierały nowe formy. Już trzeci rok – dzięki rekomendacji Pana Profesora Andrzeja Szplita w PTE – poznaję społeczną gospodarkę rynkową, ordoliberalizm oraz takich niemieckich ekonomistów jak Ludwig Erhard oraz Walter Eucken, na

<sup>1</sup> Prof. dr hab. Józefa Famielec, profesor, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

<sup>2</sup> Dziękuję bardzo Panu Profesorowi Mieczysławowi Dobiji, za odwagę powierzenia mi seminariów z Rachunkowości na Wydziale Zarządzania, pomimo mojej przynależności do Wydziału Ekonomii.

seminariach w pięknym miasteczku nad Wezerą – Vlotho (organizowane przez Zarząd Główny PTE w Warszawie oraz Fundację Ludwiga Erharda w Bonn).

Celem opracowania jest analiza teoretyczna kategorii gospodarki zrównoważonej w świetle teorii ładu gospodarczego, która jest rezultatem moich prac na seminarium we Vlotho w 2013 roku. Tytułowe poszukiwanie będzie miało ciąg dalszy. To co udało mi się osiągnąć w tej sprawie dedykuję panu Profesorowi Andrzejowi Szplitowi, który zafascynował mnie ideą ordo.

### **Zrównoważony wzrost gospodarczy i jego rynkowe uwarunkowania**

W teorii ekonomii zrównoważenie ma swoją genezę w definicji równowagi, zaczerpniętej z klasycznej mechaniki i znajduje swoje rozwinięcie w teorii wzrostu gospodarczego. W odniesieniu do procesów gospodarczych przyjęła się walrasowska koncepcja równowagi statycznej, która zakłada zrównanie się ceny popytu i ceny podaży, czyli równość popytu i podaży<sup>3</sup>. W tej koncepcji przyjmuje się istnienie czynników (sił) oddziałujących na ceny oraz wolumen popytu i podaży, takie jak: *wzrost liczby ludności*, potrzeb ludzi, wiedzy, i wynikający stąd wzrost wydajności pracy, a także inne czynniki dynamizujące produkcję – wojny, *zmiany klimatyczne*, zmiany ustawodawstwa gospodarczego. Siły te wymuszają szoki po stronie popytu i podaży i wytrącanie gospodarki ze stanu równowagi statycznej. W rezultacie siły te sprawiają – według zwolenników tej koncepcji i autorów oraz zwolenników modeli wzrostu gospodarczego (np. Solowa) – że istnieje jakaś ścieżka wzrostu produkcji (wzrostu gospodarczego), która charakteryzuje się cechami walrasowskimi, czyli gwarantującymi równowagę w sensie oscylowania produkcji wokół równowagi między popytem i podażą. „*W praktyce tylko w tym sensie równowaga może być właściwością systemów podlegających rozwojowi*”<sup>4</sup>. W odniesieniu do takiej równowagi mówi się raczej o trwałości rozwoju. R.M. Solow oraz T.W. Swan podjęli się próby określenia i skwantyfikowania źródeł wzrostu gospodarczego, w której posłużyli się funkcją produkcji Cobbba–Douglasa.

W dyskusji nad modelami wzrostu gospodarczego szczególnie ważne są – z punktu widzenia rozwoju zrównoważonego – dwa aspekty: sposób przywracania równowagi oraz możliwości ich rozszerzenia o czynniki ważne dla trwałości wzrostu. Według modelu klasycznego równowaga jest zapewniana przez mechanizm giętkich cen, nawiązując do teorii pieniądza prawa rynków Saya. Wynika z nich, zdolność gospodarki charakteryzującej się reakcjami dostosowawczymi do samoczynnego dochodzenia do równowagi na poziomie pełnego zatrudnienia. Giętkość cen jest wystarczającym warunkiem oscylacji faktycznej stopy wzrostu gospodarczego wokół ścieżki wzrostu zrównoważonego. Ingerencja spoza rynku – ingerencja państwa nie jest konieczna i może być ograniczona jedynie do przedsięwzięć regulacji i likwidacji źródeł ograniczeń procesów dostosowawczych. W modelu keynesowskim dochodzenie do równowagi odbywa się przez zmiany

---

<sup>3</sup> M.G. Woźniak, *Wzrost gospodarczy. Podstawy teoretyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2008, s. 32.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 32-33.

poziomu dochodów, a w ślad za nimi zmiany poziomu popytu, bowiem ceny są w tym modelu lepkie, czyli nie mogą obniżyć się w krótkich okresach. Jest to więc model dostosowań ilościowych, w którym ingerencja z zewnątrz jest niezbędna i powinna dotyczyć pobudzania popytu. W gospodarce keynesowskiej wzrost gospodarczy jest z natury nie zrównoważony, gdyż dostosowania planowanych inwestycji i oszczędności są rezultatem decyzji podmiotów o zróżnicowanych preferencjach. Gospodarka jest więc dziełem przypadku, a jej stany równowagi rynkowej (popytu, podaży i ceny) nie gwarantują pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych i wzrostu gospodarczego.

J.R. Hicks dokonując syntezy modelu keynesowskiego z dorobkiem ekonomii klasycznej dokonał analizy równowagi ogólnej na płaszczyźnie optymalnego wyboru wielkości dochodu i stopy procentowej<sup>5</sup>. Sformułował warunki równowagi na rynku towarów, w postaci zrównania się sumy oszczędności podatków z sumą inwestycji i wydatków rządowych. Na rynku pieniężnym – w jego analizie – równowaga występuje wówczas, gdy popyt na pieniądz jest równy egzogenicznej podaży pieniądza. Równowaga na obydwu rynkach występuje w punkcie przecięcia się krzywych równowagi: inwestycji i oszczędności (I-S) oraz podaży i popytu na pieniądz (L-M). Równowaga na rynku pieniężnym jest konieczna aby istniała równowaga na rynku towarów. Zlikwidowanie sztywnych płac, cen i stopy procentowej umożliwi łatwe osiągnięcie równowagi.

Teoretyczne wzorce równowagi proponowane przez ekonomię neoklasyczną oraz ich odpowiedniki empiryczne nie miały związku, co skutkowało próbami poszukiwania nowych modeli równowagi. Zjawiska i procesy ekonomiczne mają stochastyczny charakter, tymczasem ekonomia neoklasyczna formułuje kryterium równowagi o charakterze deterministycznym, przez co upraszcza nadmiernie istotę mechanizmu równowagi. W teorii dynamiki systemów wprowadzono pojęcie „stanu normalnego” lub „ścieżki normalnej” jako warunków początkowych, wokół których oscylować musi system, jeśli ma spełniać warunki równowagi. Byłoby rozwiązaniem wielu problemów stawianych przed teorią rozwoju zrównoważonym gdyby sformułować taką normę (wzorzec). Taką normą w odniesieniu do gospodarki centralnie planowanej posługiwał się K. Kornai<sup>6</sup>. W badaniu systemów ekonomicznych przyjmuje on normę, nazwaną „normalnym stanem równowagi”, dla której stan walrasowski jest szczególnym przypadkiem. Sugeruje ona powiązanie, z doświadczalnie utwierdzonymi tendencjami traktowania procesów rozwojowych, jako sprzecznych z postulowanymi przez ekonomię klasyczną wzorcami wzrostu zrównoważonego. W teorii keynesowskiej, kornajowskiej gospodarce niedoboru, przyjmuje się, że realnie istnieją jedynie systemy nie zrównoważone, napotykające ograniczenia od strony popytu lub podaży. Ograniczenia popytowe są charakterystyczne dla gospodarki rynkowej, zaś ograniczenia podażowe (zaso-

---

<sup>5</sup> J.R. Hicks, *J.M. Keynes and Clasic*, *Econometrica* 1937, April, cyt za: M.G. Woźniak, *Wzrost gospodarczy. Podstawy teoretyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2008, s. 33.

<sup>6</sup> J. Kornai, *Niedobór w gospodarce*, PWE, Warszawa 1985.

bowe) są cechą systemów kierowanych przez państwo<sup>7</sup>. Ograniczenia popytowe w gospodarce rynkowej powodują, że producent i sprzedawca zmuszeni są do poszukiwania nabywców przez różne przedsięwzięcia organizacyjno-produkcyjne. Wzrost niezrównoważony ma w tym warunkach takie ujemne skutki, jak: bezrobocie, naruszanie suwerenności konsumenta i narzucanie materialistycznego stylu życia, dehumanizację stosunków społecznych, wyczerpywanie się zasobów naturalnych, narastanie zagrożenia ekologicznego. Wzrost niezrównoważony w gospodarce kierowanej przez państwo, obniża efektywność produkcji i konsumpcji, jakość życia i rozwój gospodarczy. Nabywca staje się petentem, zmuszanym do znacznego wysiłku organizacyjnego w celu zdobycia niezbędnych dóbr i dostępu do usług. Niedobory skłaniają do naruszania norm współżycia społecznego, rodzą frustrację społeczną, liczne konflikty, zniekształcają alokację dochodów.

Rynek i rynkowe modele wzrostu gospodarczego nie rozwiązują jednak wszystkich problemów społeczno-gospodarczych, ograniczających trwałość wzrostu/zrównoważenie wzrostu, w tym bariery ekologicznej, polegającej na wyczerpywalności zasobów, powstawania efektów zewnętrznych, nie internalizowanych do rachunku sprawców, obciążających państwo lub konsumentów. Uwzględnianie takich czynników prowadzi do uzupełniania klasycznego modelu wzrostu Solowa, obok tradycyjnych (zasobów kapitału trwałego, siły roboczej oraz całkowitej produktywności czynników) o nowe czynniki, istotne dla trwałości wzrostu. Takimi czynnikami są m.in. czynniki o charakterze ekologicznym, takie jak: ziemia, nieodnawialne zasoby naturalne, wielkość emisji zanieczyszczeń.

Nadal w teorii i w nauce poszukiwany jest model i wzorzec wzrostu i rozwoju społeczno-gospodarczego. Formułuje się kryterium stabilności wzrostu, rozpatrywanej w odniesieniu do stopy wzrostu PKB na mieszkańca. W szerokiej interpretacji stabilizacja jest tożsama z równowagą, w sytuacji jak najpełniejszego wykorzystania zasobów siły roboczej. W ocenie wielu ekonomistów, stabilność tempa wzrostu gospodarczego w ujęciu deterministycznym jest nieosiągalna, może się natomiast realizować poprzez odchylenia od stanu równowagi, co oznacza, że stabilność wzrostu odnosi się do długich okresów. Stabilizacja odnosić się może do wielu obszarów gospodarki, dlatego też niezbędny jest dobór celów stabilizacji. W gospodarce rynkowej najczęściej preferowanym przez polityków celem działań stabilizacyjnym rządu jest stały poziom cen lub utrzymanie odpowiednio wysokiej stopy wzrostu PKB, odpowiadającej żądaniom społecznym, których nieuniknionym kosztem są deficyt budżetu państwa, wieloletnia nierównowaga fiskalna, wzrost inflacji, wahania kursów walut<sup>8</sup>. Twierdzi się, że tam gdzie istnieje rozwinięta gospodarka rynkowa, znane są wzorce określające sposoby i zakres oddziaływania państwa na autonomiczne procesy dostosowawcze, oraz wspomagające tendencje do równowagi. Stabilny wzrost gospodarczy obejmuje, oprócz wzrostu o stałych rocznych przyrostach – stabilnego deterministycznie – i jego szczegól-

---

<sup>7</sup> M.G. Woźniak, *Wzrost gospodarczy. Podstawy teoretyczne*, op.cit., s. 35.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 36-40.

negu przypadku: wzrostu zerowego, także wzrost oscylujący w niewielkim przedziale wokół pewnej średniej (stabilnego w sensie stacjonarnym).

Stabilność (stałość) stopy wzrostu, tożsama z równomiernością, wymaga spełnienia wielu warunków, wśród których najważniejsza jest równowaga i wynikający z niej wzrost zrównoważony, który w dynamice procesów realnych (gospodarczych) pojmowany jest jako wzrost o stałym tempie PKB i jego czynników<sup>9</sup>.

Powtarzanie się różnych postaci wzrostu, jego stabilności lub niestabilności, źródła zmian dynamiki gospodarczej i możliwości wejścia na ścieżkę wzrostu stabilnego (trwałego) i jego powiązania z rozwojem zrównoważonym pozostaje nadal zadaniem badawczym ekonomistów. Jednym z przedmiotów i metod podejmowania takich zadań, jest wykraczanie w analizach teoretycznych poza dominującą obecnie w ekonomii szkołę neoklasyczną i budowaną na jej założeniach teorię i modelach wzrostu gospodarczego.

### **Spór metodologiczny szkoły austriackiej i neoklasycznej – jako przykład sporu o instytucjonalne czynniki rozwoju zrównoważonego**

Austriacka szkoła ekonomii wpisuje się w ważny okres wykształcania się nauk ekonomicznych w końcu osiemnastego stulecia. Łagodzi zagrożenia wcześniejszego poziomu analizy naukowej, określanego mianem „przypuszczalnej historii”. Polega ona na interpretowaniu procesu ewolucji i analizowaniu jego rezultatów w sferze zwyczajów, moralności, prawa, instytucji. To interdyscyplinarne podejście, wymagające badań z zakresu socjologii, nauk politycznych, antropologii, naraża badacza na łatwo popełniane błędy w interpretacji zjawiska ewolucji historycznej, nie chroni bowiem od przyjmowania w tej interpretacji błędnych teorii<sup>10</sup>. Program badawczy austriackiej szkoły ekonomii wykorzystuje formalną analizę spontanicznego i dynamicznego procesu wywoływanego interakcjami międzyludzkimi. Poziom ten opiera się zatem na formalnej teorii procesów społecznych i na próbie zracjonalizowania tych procesów. Dał on początek prakseologii, wykorzystywanej w definiowaniu oraz opisie zasad rozwoju zrównoważonego i ma takich uznanych przedstawicieli, jak Menger, Mises i Hayek.

Szkoła austriacka powstała wraz z opublikowaniem w 1871 roku *Principles of Economics* Carla Mengera<sup>11</sup>. Za oryginalną i najważniejszą ideę w tej pracy uznaje się próbę skonstruowania ekonomii, w której punktem wyjścia byłby człowiek jako kreatywny aktor i bohater wszystkich procesów społecznych (subiektywizm<sup>12</sup>). Menger sformułował także ekonomiczną teorię procesu powstawania instytucji społecznych (ważnych z punktu widzenia wyróżnianych w innych po-

<sup>9</sup> M.G. Woźniak, *Wzrost gospodarczy. Podstawy teoretyczne, op.cit.*, s. 49.

<sup>10</sup> Jesus Huerta de Soto, *Sprawiedliwość a efektywność*, Fijjorr Publishing Company, Warszawa 2010, s.119-120.

<sup>11</sup> C. Menger, *Principles of Economics*, New York University Press, New York – London 1981.

<sup>12</sup> Subiektywistyczna koncepcja szkoły austriackiej pozwala ekonomii być nauką ogólną, która zajmuje się każdym działaniem ludzkim i mieć obiektywną zasadność, co jednak wydaje się, ale tylko z pozoru paradoksalne. Por. Jesus Huerta de Soto, *Sprawiedliwość a efektywność*, Fijjorr Publishing Company, Warszawa 2010, s. 68.

dejsiach do rozwoju zrównoważonego ładu, w tym ładu społecznego). Zachowania i instytucje umożliwiające życie w społeczeństwie rodzą się więc w gospodarce (pieniądz), prawie (zasady moralne zachowanie) oraz języku<sup>13</sup>.

Paradygmatom szkoły neoklasycznej (monetarystów i keynesistów), w ocenie postrzegania makroekonomii przez ekonomistów austriackich<sup>14</sup>, przypisywano takie błędy metodologii, jak<sup>15</sup>: *ignorowanie wpływu czasu, traktowanie kapitału za homogeniczny fundusz odtwarzający się samodzielnie, rozważanie istnienia horyzontalnej oraz jednowymiarowej struktury produkcji w równowadze, braku endogenicznej teorii cykli (wynikanie kryzysów tylko z przyczyn egzogenicznych – psychologicznych oraz błędów polityki monetarnej), braku teorii kapitału, uznawanie oszczędzania za nieważne, a funkcji produkcji za sztywną, określoną przez aktualny stan technologii, zmiany popytu na dobra kapitałowe odbywa się w takim samym kierunku jak zmiana popytu na dobra konsumenckie, koszty produkcji są obiektywne – dane z góry, historyczne koszty produkcji określają ceny rynkowe, uznawanie stopy procentowej głównie za zjawisko monetarne, determinowane przez marginalną produktywność lub efektywność (wewnętrzną stopę zwrotu kapitału).*

Spór metodologiczny prowadzony przez szkołę austriacką jest kontrowersyjny, pozostaje poza zakresem analizy w niniejszym opracowaniu, ale w paru kwestiach wydaje się znaczący dla wykształcania się teorii i ekonomii rozwoju zrównoważonego, w aspekcie ordoliberalnego ładu gospodarczego.

Spór metodologiczny szkoły austriackiej z historycyzmem i jej polemika (znana jako *Methodenstreit*) doprowadziła do wyartykułowania przez Mengera metodologii ekonomii, która mogłaby być wykorzystana do zdefiniowania teorii i eko-

---

<sup>13</sup> Profesorowie niemieckiej szkoły historycznej nie tylko nie zrozumieli Mengera, ale uznali go za zagrożenie dla historycyzmu. Szkoła historyczna w ekonomii, reprezentowana przez dziewiętnastowiecznych niemieckich profesorów oraz dwudziestowiecznych amerykańskich instytucjonalistów, zaprzeczała możliwości istnienia obowiązującej uniwersalnie abstrakcyjnej teorii ekonomii broniącej przez Mengera i ekonomistów austriackich. Metodologia historycyzmu usiłuje używać obserwacji empirycznej (historii) do weryfikowania lub falsyfikowania teorii będących kolejną manifestacją krytykowanego przez austriacką szkołę kartezjańskiego racjonalizmu (konstruktywizmu lub racjonalizmu konstruktywistycznego). Konstruktywiści twierdzą, że instytucje społeczne, które służą ludziom (pieniądz, własność, państwo, język), były tworzone w przeszłości z pełną świadomością związanych z tym konsekwencji. Takie podejście kartezjańskiego racjonalizmu zostało określone przez jej krytyków mianem indywidualizmu fałszywego. Por. P. Leszek, *Interpretacja własności w doktrynie Hayeka: ewolucyjny przypadek usankcjonowany korzyścią*, Wrocławskie Studia Erazmiańskie, Wrocław 2009, zeszyt III, s. 98. W przeciwieństwie do tego Friedrich Hayek – ekonomista i filozof szkoły austriackiej, sceptyczny wobec możliwości ludzkiego umysłu, sformułował koncepcję tzw. wiedzy rozproszonej i rozwinął ideę ładu spontanicznego, który dopełnia – moim zdaniem – ordoliberalną koncepcję ładu gospodarczego, w świetle której omawiana jest w niniejszym opracowaniu kategoria rozwoju zrównoważonego.

<sup>14</sup> Szkoła austriacka prowadzi od jej początków, czyli od 1871 roku, liczne polemiki doktrynalne o charakterze metodologicznym, które uznaje się za zasadne i wpływające na rozwój teorii ekonomii. Por. Jesus Huerta de Soto, *Sprawiedliwość a efektywność*, Fijjorr Publishing Company, Warszawa 2010, s. 85 i dalsze.

<sup>15</sup> Kursywą wyróżniono te – zdaniem Autorki - błędy metodologiczne, których likwidacja i zastąpienie obiektywnymi paradygmatami, miało istotne znaczenie dla wypracowania teorii ekonomii rozwoju zrównoważonego.

nomii rozwoju zrównoważonego. Metodologia ta obejmuje: serie teorii, tworzących „formę” (w sensie arystotelewskim), która wyraża treść (substancje) zjawisk ekonomicznych i jest odkrywana w procesie wewnętrznej refleksji (introspekcji) w trakcie procesu logicznego opartego na wnioskowaniu dedukcyjnym. Teoria nie jest dedukowana z historii, ale wcześniejsza teoria jest niezbędna do prawidłowego interpretowania historii. W ten sposób Menger stworzył podstawy tradycyjnej metodologii szkoły austriackiej, nawiązując do kontynentalnej tradycji katolickiej, która na gruncie świeckim skonstruowała wszystkie zasadnicze elementy tworzące paradygmat obecnej szkoły austriackiej, w szczególności spontaniczne pojawianie się instytucji, rozproszona natura wiedzy zawarta w instytucjach społecznych rozumiane jako porządki spontaniczne. Charakteryzuje to tzw. subiektywną teorię wartości, rozwijaną także przez hiszpańskich scholastyków, wykorzystujących subiektywistyczną koncepcję w teorii pieniądza, uwzględniających pojęcie przedsiębiorcy, obecnie podstawowego aktora rozwoju gospodarczego. Dorobek subiektywizmu wartości, przedsiębiorczości i nacisku na realność rynków i wycen (kryteriów ważnych dla oceny rozwoju zrównoważonego), przekreślił Smith<sup>16</sup>. Subiektywizm wartości zastąpił on laborystyczną teorią wartości, skupił się na równowadze długookresowo niezmiennych naturalnych cen, w świecie w którym założeniem jest brak przedsiębiorczości.

W sporze metodologicznym szkoły austriackiej uczestniczył także inny jej reprezentant – Böhm-Bawerk, polemizując z Johnem Clarkiem (formułującym m.in. tezę, że stopa procentowa jest determinowana przez marginalną produktywność kapitału), Marshalllem (twierdzącym, że podaż określa historyczny koszt produkcji, nie akceptującego austriackiego pojęcia subiektywnego kosztu alternatywnego<sup>17</sup>) oraz z Marksem (który nie brał pod uwagę subiektywności preferencji czasu).

Trzecie pokolenie ekonomistów szkoły austriackiej: Mises, Hayek i Mayer, podjęło polemikę dotyczącą teoretycznej niemożliwości socjalizmu. Według Misesa, jeśli źródłem każdej potrzeby, wartościowania i wiedzy jest twórcza zaradność istoty ludzkiej, to każdy system, oparty na wrogiej ludzkiemu działaniu przemocy, skutecznie ograniczy generowanie i transmisję informacji, niezbędnych dla koordynacji społeczeństwa<sup>18</sup>. Zdaniem Misesa „*złudzenie, że racjonalna organizacja zarządzania gospodarką jest możliwa w systemie społecznym opartym na publicznej własności środków produkcji, ma swoje źródło w teorii wartości eko-*

---

<sup>16</sup> „Paradygmatem ekonomii głównego nurtu jest rynek i relacje rynkowe, mówiąc słowami Adama Smitha – „niewidzialna ręka rynku”. To właśnie postrzeganie rzeczywistości przez pryzmat tego paradygmatu doprowadziło do zagrożenia procesów biosfery decydujących o współczesnym kształcie życia na Ziemi i biologicznych podstawach rozwoju gatunku *homo sapiens*. *Ekonomia zrównoważonego rozwoju nie może powtórzyć tego błędu...*” H. Rogall, *Ekonomia zrównoważonego rozwoju. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2010, s. 21.

<sup>17</sup> Subiektywistyczna koncepcja kosztu alternatywnego (ważna dla rachunku skutków alokacji kapitału, w tym zasobów naturalnych), pochodzi z 1876 roku od Friedricha von Wiesera, który – według Misesa – nigdy nie zrozumiał w pełni prawdziwego znaczenia subiektywizmu. Por. L. Von Mises, *Wspomnienia*, Fijjorr Publishing Company, Warszawa 2007, s. 69-70.

<sup>18</sup> Jesus Huerta de Soto, *Sprawiedliwość a efektywność*, Fijjorr Publishing Company, Warszawa 2010, s. 93-94.

nomistów klasycznych. ... Wielu współczesnych ekonomistów nie potrafiło konsekwentnie przemyśleć podstawnego twierdzenia teorii subiektywistycznej i wyciągnąć z niego ostatecznych wniosków.... Właśnie te błędy spowodowały rozkwit idei socjalistycznych”<sup>19</sup>.

Ekonomiści byłych krajów socjalistycznych odczuli prawdę i uzmysłowili sobie, że neoklasycyści socjaliści „nigdy nie poradzi sobie z austriackim wyzwaniem”. Jako potwierdzenie dla prawdziwości teoretycznej niemożliwości socjalizmu, uznania go tylko za problem polityczny, a nie problem teorii ekonomii, przyjmuje się stwierdzenie Josepha E. Stiglitz, prominentnego neoklasycy (z 1994 roku): „po części obwiniać można standardowe modele neoklasyczne za katastrofalną sytuację tak wielu wschodnioeuropejskich krajów. Znajdziemy wiele dowodów na poparcie tezy, że idee ekonomiczne stały się przyczyną niewypowiedzianych cierpień połowy światowej populacji”<sup>20</sup>.

Warto zwrócić uwagę także na polemikę ekonomistów szkoły austriackiej, w tym przede wszystkim Hayeka, z makroekonomistami szczególnie Keynesem, w zakresie analizy tworzonej wyłącznie w kategoriach agregatów makroekonomicznych w opozycji do austriackiej, dynamicznej koncepcji rynku. Ekonomiści szkoły austriackiej zainicjowali polemikę z rosnącym w siłę paradygmatem neoklasycznym, jednocześnie redefiniując swoje pozycje metodologiczne, prezentowane w pracach Misesa, Mayera i Hayeka. Mises określił i ustanowił metodę przeciwstawiającą się pozytywizmowi oraz wykorzystaniu matematyki w ekonomii. Mayer sformułował miażdżącą krytykę funkcjonalnej i matematycznej analizy neoklasycznej teorii cen. Hayek dokonuje krytyki metodologicznej empiryzmu, jak i wąskiego utylitaryzmu neoklasycznej analizy kosztów – korzyści (zysków), podstawowej metodzie analizy ekonomicznej w ochronie środowiska.

Próba pozytywnego wykorzystania podejścia austriackiego oraz neoklasycznego, doprowadziła do zalecenia aby przebudować konkluzje neoklasycznej teorii przy użyciu subiektywistycznej i dynamicznej metodologii szkoły austriackiej, dzięki czemu wyjaśni się, które z nich powinny zostać porzucone ze względu na nieprawidłowości teoretyczne. Metoda neoklasyczna, co do swej treści, jest z punktu widzenia austriackiego, błędna powodując tym samym liczne źródła ryzyka i odwodząc badacza od prawdy. Obala się też pogląd, że metodologia austriacka byłaby właściwa dla stworzenia fundamentów dyscypliny naukowej, a empiryzm neoklasyczny miałby na swoje barki wziąć całą problematykę ekonomii stosowanej<sup>21</sup>.

Zmiany społeczno-gospodarcze dwudziestego wieku dowodzą stosowania zarówno doktryn szkoły austriackiej, jak i neoklasycznej. Często cytowane jest zdanie Hayeka: „najpewniej nie jest przesadą rzec, że każdy znaczący postęp w teorii ekonomii ostatnich stu lat był kolejnym krokiem konsekwentnego stosowania subiektywizmu”. Jednocześnie punkt widzenia inżynierii społecznej, propagowany

<sup>19</sup> L. von Mises, *Ludzkie działanie*, Instytut Ludiga von Misesa, Warszawa 2007, s. 179.

<sup>20</sup> Joseph E. Stiglitz, *Whither Socialism*, MIT Press, Cambridge 1994, cyt. za: Jesus Huerta de Soto, *Sprawiedliwość a efektywność*, Fijorr Publishing Company, Warszawa 2010, s. 95.

<sup>21</sup> Jesus Huerta de Soto, *Sprawiedliwość a efektywność*, Fijorr Publishing Company, Warszawa 2010, s. 102.



przez główny nurt paradygmatu neoklasycznego, bezspornie odpowiada w dużym stopniu za rozrost państwa w wieku dwudziestym. Neoklasyczno-pozytywistyczna metodologia – zdaniem Hansa-Hermanna Hoppego – nierzadko stawała się ostatecznie intelektualną przykrywką dla socjalizmu<sup>22</sup>.

Polemika i krytyka neoklasycznej ekonomii, w tym w zakresie środowiska i zasobów naturalnych skutkowałą wykształceniem się ekonomii ekologicznej, w której rozwój zrównoważony, określany też trwałym (co nie jest powszechnie akceptowane), należy do podstawowych kategorii<sup>23</sup>. Ekonomia ekologiczna zarzuca neoklasycznej ekonomii środowiska, takie jej słabości jak: ahistoryczność ujęcia (abstrahowanie od niepewności i nieodwracalności procesów), ignorowanie granic wzrostu, zbyt optymistycznie zakładanie substytucji środowiska w wyniku postępu technicznego, niedoceniające przyczyn zanieczyszczenia środowiska, odrębne traktowanie efektów zewnętrznych i zasobów środowiska. Ekonomię ekologiczną uznano za interdyscyplinarną, która wymaga pluralizmu metodologicznego i przekraczania granic poznania – poza ekonomią także biologii, fizyki, teorii społecznej, analizy systemowej itp. Nie widać jednak wyraźnego wykorzystania w ekonomii ekologicznej austriackiej szkoły ekonomii, chociaż holistyczne ujmowanie zjawisk społeczno-gospodarczych, można uznać za ważną wspólną cechę obu tych szkół.

Z austriackiej szkoły ekonomii w analizie teoretycznej rozwoju zrównoważonego, można wykorzystać uznanie dla wiedzy i twórczej zaradności człowieka Misesa<sup>24</sup> oraz doktrynę liberalizmu gospodarczego, w tym zasadę wolności Hayeka<sup>25</sup>.

### **Ekonomia zrównoważonego rozwoju – dyscyplina nauki czy polityki?**

Tzw. ekonomia ekologiczna zaczęła rozwijać się w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku, jako odrębna szkoła i nauka o *wprowadzaniu w życie zrównoważonego rozwoju*<sup>26</sup>. W uprawianiu tej nauki i dyscypliny zbyt dużo jest sporu terminologicznego (czy to ekonomia środowiska, czy ochrony środowiska, czy zarządzania środowiskiem), a niewiele analizy teoretycznej, w tym nie zdefiniowano – jak dotąd – istoty rozwoju i jego zrównoważenia, inaczej niż przywoływany wzrost zrównoważony<sup>27</sup>. Istniejące definicje mają charakter normatywny a nie teoretyczny. Zgodnie z definicją ONZ z 1975 roku, społeczeństwo zrównoważo-

<sup>22</sup> Hans-Hermann Hoppe, *The Intellectual Cover for Socialism*, "The Free Market", luty 1988.

<sup>23</sup> P. Jeżowski, *Ekonomia ekologiczna – nowa dyscyplina naukowa*, „Ekonomia i Środowisko”, 2003, nr 2 s. 7-20.

<sup>24</sup> *Tym co wyróżnia szkołę austriacką i przyniesie jej nieśmiertelną sławę, jest fakt, że stworzyła ekonomiczną teorię działania, a nie teorię ekonomicznej równowagi, czy braku działania*". Por. Ludwig von Mises, *Wspomnienia*, Fijorr Publishing Company, Warszawa 2007, s. 70.

<sup>25</sup> Rozwijane obszernie w: J. Godłów –Legiędź, *Doktryna społeczno-ekonomiczna Friedricha von Hayeka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992 oraz Friedrich August von Hayek, *Konstytucja wolności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

<sup>26</sup> H. Rogall, *Ekonomia zrównoważonego rozwoju. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2010, s. 25 i dalsze.

<sup>27</sup> „Do tej pory zwolennicy ekonomii zrównoważonego rozwoju nie doszli do porozumienia w sprawie wspólnej definicji”. H. Rogall, *Ekonomia zrównoważonego rozwoju. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2010, s. 43.

nego rozwoju zostało określone jako *społeczeństwo uznające nadrzędność wymogów ekologicznych, które nie mogą być zakłócone przez wzrost cywilizacji oraz rozwój kulturalny i gospodarczy, zdolne do samosterowania swoim rozwojem w celu utrzymania homeostazy i symbiozy z przyrodą, a więc respektujące oszczędną produkcję i konsumpcję oraz wykorzystanie odpadów, dbające o przyszłościowe konsekwencje podejmowanych działań, a więc także o potrzeby i zdrowie przyszłych pokoleń*<sup>28</sup>. W tej definicji brakuje wyraźnie metodologii nauki zdefiniowanej przez Mengera. Istota pomieszana z celami, bez wyraźnego określenia na czym one polegają (na czym naukowo rzecz biorąc ma polegać dbanie o przyszłościowe konsekwencje, o potrzeby i zdrowie przeszłych pokoleń, dlaczego zdrowie nie należy do potrzeb?) Według Komisji Brundtlanda „*trwały rozwój jest rozwojem zaspakajającym potrzeby teraźniejszości bez ryzyka, że przyszłe pokolenia nie będą mogły zaspokoić swoich potrzeb*”<sup>29</sup>. W tym określeniu nie zdefiniowano rozwoju, a istotę zrównoważenia bardzo ogólnie i intencyjnie, bez jej zasad i miary, wyrażając ją jedynie trwałością (ale trwałością czego – czy wzrostu gospodarczego?), tak samo nie zrozumiała jak i zrównoważenie.

W teoretycznych pracach w zakresie ekonomii ekologicznej, pojawia się tzw. „zalecana” definicja rozwoju zrównoważonego. „*Zrównoważony rozwój zmierza do zapewnienia wszystkim żyjącym dzisiaj ludziom i przyszłym pokoleniom dostatecznie wysokich standardów ekologicznych, ekonomicznych i społeczno-kulturowych w granicach naturalnej wytrzymałości Ziemi, stosując zasadę sprawiedliwości wewnątrzpokoleniowej i międzypokoleniowej*”<sup>30</sup>. Tu pojawia się już interesująca zasada i cecha rozwoju – sprawiedliwość, inne niż tylko ekologiczne odniesienia zrównoważenia, ale nadal sam rozwój nie jest opisany procesowo ale osobowo, bo jakby człowiek, który ma zmierzać do czegoś. Normatyw wysokiego standardu ekologicznego, ekonomicznego oraz społeczno-kulturowego pozostaje nie objaśniony i wymaga zdefiniowania celów rozwoju w ogóle i ich miar. Z innych poglądów Rogalla wynika, że ekonomia zrównoważonego rozwoju nie może analizować rzeczywistości przez pryzmat rynku, a więc dobór kryterium oceny rozwoju w ogóle i rozwoju zrównoważonego pozostaje w teorii ekonomii i dyscyplin opisujących rozwój nadal otwarty. Potwierdzają to tak uznani ekonomiści ekonomii ekologicznej jak B. Fiedor, B. Poskrobko, St. Czaja, stwierdzając: *Kompleksowa ocena ekonomii ekologicznej jest trudna, ponieważ nie ma ona jeszcze wykrystalizowanego zestawu pojęć, zamkniętego zakresu przedmiotowego oraz ugruntowanego podejścia metodologicznego*<sup>31</sup>. W rezultacie „*Ekonomia ekologiczna, jeżeli*

---

<sup>28</sup> *Ochrona środowiska człowieka – humanitarne widzenie świata*, Prace Naukowe PKE, t. 1, Kraków 1984, s. 37.

<sup>29</sup> V. Hauff, *Unsere gemeinsame Zukunft – Der Brundtland – Bericht der Weltkommission für Umwelt und Entwicklung*, Greven 1987, s. 46.

<sup>30</sup> H. Rogall, *Bausteine einer zukunftsfähigen Umwelt – und Wertschöpfungspolitik*, Berlin 2000, s. 100.

<sup>31</sup> St. Czaja, B. Fiedor, *Ekonomia środowiska i ekologiczna jako filary ekonomii zrównoważonego rozwoju* [w:] *Ekonomia zrównoważonego rozwoju*, pod red. B. Poskrobko, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Białystok 2010, s. 39 oraz *Zarządzanie środowiskiem*, pod red. B. Poskrobko, PWE, Warszawa 2007, s. 17.

uznać ją za odrębną dyscyplinę naukową znajduje się we wstępnych etapach swojego rozwoju. *Ekonomia środowiska* natomiast, w tak szerokim zakresie wykorzystuje pojęcia, modele i metody ekonomii neoklasycznej, że trudno uznać ją w chwili obecnej za dostatecznie samodzielną płaszczyznę badań naukowych (dyscyplinę naukową). W przewidywanej perspektywie jej związku z ekonomią neoklasyczna będą nadal bardzo silne<sup>32</sup>. Twierdzenie to – jeśli by mu przyznać rację – stanowi zagrożenie dla ekonomii ekologicznej, w tym teorii rozwoju zrównoważonego, którą wypracowuje się – w opinii badaczy niemieckich, ale także P. Jeżowskiego – na bazie krytyki neoklasycznej ekonomii. Paradigmat neoklasyczny nie docenia trwałości wzrostu. Trwałość wzrostu – jak to omówiono już – jest skutkiem przyjętych założeń, czyli dodatniej stopy postępu technicznego, umożliwiającej właściwie nieskończony przyrost produkcji, w warunkach malejącej krańcowej produktywności kapitału na jednostkę efektywnej pracy. W tym procesie wzrostu nie uwzględnia się wielu czynników rozwojowych, w tym progów krytycznych w środowisku naturalnym, wyczerpywalności zasobów surowcowych itp.

Negacja neoklasycznej ekonomii w sprawach uwzględniania czynników ekologicznych w rozwoju, nie jest powszechna. Fascynacja neoklasycznym paradygmatem, charakterystyczna dla ekonomii środowiska, krytykowana przez ekonomię ekologiczną, jest widoczna wyraźnie w dorobku T. Żylicza<sup>33</sup>. *Ekonomia środowiska* nie może w żaden sposób zrezygnować z neoklasycznego paradygmatu opartego na modelu rynku doskonałej konkurencji (daleko posuniętej fikcji metodologicznej) oaz modelu homo oeconomicus (także fikcji metodologicznej). Paradigmat ten jest powszechnym przedmiotem krytyki przez ekonomistów ekonomii ekologicznej (ewolucyjnej), podobnie jak i przez ekonomistów szkoły austriackiej, bez syntezy dorobku tych dyscyplin, na co wskazują St. Czaja i B. Fiedor<sup>34</sup>. Ale zdaniem Autorki niniejszego artykułu jeszcze większe jest zagrożenie z tym związane dla samej kategorii rozwoju zrównoważonego, stanowi ona bowiem uznaną kategorię ekonomii ekologicznej, ale także i ekonomii środowiskowej<sup>35</sup>. Nie powinna więc kategoria ta być opisywana innym paradygmatem w obu tych bliźniaczych wszak dyscyplinach!

<sup>32</sup> St. Czaja, B. Fiedor, *Ekonomia środowiska i ekologiczna jako filary ekonomii zrównoważonego rozwoju*, *op.cit.*, s. 40.

<sup>33</sup> Znana jego praca: T. Żylicz, *Ekonomia środowiska i zasobów naturalnych*, PWE, Warszawa 2004.

<sup>34</sup> St. Czaja, B. Fiedor, *Ekonomia środowiska i ekologiczna jako filary ekonomii zrównoważonego rozwoju*, *op.cit.*, s. 39.

<sup>35</sup> T. Żylicz w *Ekonomii środowiska i zasobów naturalnych* wykorzystuje kategorię trwałego rozwoju, powołując się na przywoływany już raport Brundtlanda i definiowany w nim rozwój zrównoważony, podkreślając ważność zasady międzypokoleniowej sprawiedliwości. T. Żylicz, *Ekonomia środowiska i zasobów naturalnych*, PWE, Warszawa 2004, s. 197 i dalsze. Zatem – nie wdając się w dyskusje terminologiczną – czy rozwój zrównoważony, czy trwały – dowodzi to, że ekonomia środowiska i ekonomia rozwoju zrównoważonego powinny pogodzić się w sprawie paradygmatów i wykorzystania neoklasycznej ekonomii lub/i ekonomii innego nurtu (np. szkoły austriackiej) w formułowaniu teorii rozwoju zrównoważonego. T. Żylicz uważa rozwój trwały za kategorię lepszą niż rozwój zrównoważony, por. K. Górka, *Kwestie terminologiczne w ewolucji polityki ekologicznej* [w:] *Rozwój polityki ekologicznej w Unii Europejskiej i w Polsce*, pod red. J. Famielec, M. Kożuch, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Kraków 2010, s. 19.

## Zakończenie

Dalsze poszukiwania wiedzy i zasad ładu zrównoważonego rozwoju skierowały moje zainteresowania dorobkiem Św. Jana Pawła II. Encykliki Jana Pawła II (w nawiązaniu do Leona XIII) formułują wiele zasad ładu gospodarczego i społecznego<sup>36</sup>. Ważniejsze z nich to:

- niegdyś decydującym czynnikiem produkcji była ziemia, później kapitał, obecnie staje się nim sam **człowiek**,
- prawo do własności prywatnej,
- pracować oznacza pracować z innymi i pracować dla innych (co nawiązuje do znaczenia relacji społecznych),
- nowa forma własności – oprócz własności ziemi: własność wiedzy, techniki i umiejętności,
- rola zdyscyplinowanej i kreatywnej pracy ludzkiej – to zdolność do inicjatywy i przedsiębiorczości – tworzenie wspólnot pracy.

Pomimo wielkich przeobrażeń w najbardziej rozwiniętych społeczeństwach, istnieją nadal niedostatki kapitalizmu: dominacja rzeczy nad ludźmi, ubóstwo, brak wiedzy i umiejętności, upokorzenia i podporządkowania całych społeczeństw. Wolny rynek jest najbardziej skutecznym narzędziem wykorzystania zasobów i zaspokajania potrzeb (ale tylko tych, za których zaspokojenie można zapłacić). Istnieją jednak liczne ludzkie potrzeby, które nie mają dostępu do rynku. Za słuszną JP II uznaje walkę z ustrojem gospodarczym jako systemem zabezpieczającym absolutną dominację kapitału oraz własności narzędzi produkcji i ziemi nad podmiotowością i wolnością człowieka. Modelem alternatywnym jest społeczeństwo, w którym istnieją: *wolność pracy, przedsiębiorczość i uczestnictwo*. Tego rodzaju społeczeństwo nie przeciwstawia się wolnemu rynkowi, ale domaga się aby poprzez odpowiednią kontrolę ze strony sił społecznych i państwa było zagwarantowane zaspokojenie potrzeb całego społeczeństwa.

Ta myśl JP II wpisuje się idealnie w koncepcję odkrywanego przeze mnie ekonomisty i polityka niemieckiego, po II wojnie światowej, Ludwiga Erharda. Uzasadnione pragnienie jednostki do większego bezpieczeństwa materialnego i socjalnego, może być wypełnione – zdaniem Erharda – jedynie poprzez wzrost powszechnego dobrobytu, co zapewnić może każdemu poczucie jego ludzkiej godności, a poprzez to pewność i niezależność od wszelkich władz. *Jednostka powinna chcieć się sprawdzić w oparciu o własne siły i ponosić ryzyko życia, odpowiadać za własny los, a państwo powinno dawać jej tyle wolności i zostawić jej tyle dochodu z pracy aby sama mogła kształtować swoją egzystencję, swój los i swojej rodziny*<sup>37</sup>. Ta maksyma Erharda stanowić może istotę zrównoważonego rozwoju człowieka, któremu gospodarka przysparza środków materialnych a państwo warunków do korzystania z wolności gospodarczej i społecznej. To zatem człowiek

---

<sup>36</sup> Encykliki Ojca Św. Bł. Jana Pawła II, Rafael, Kraków, 2012.

<sup>37</sup> L. Erhard, *Dobrobyt dla wszystkich*, PTE Warszawa 2012, s. 297 i dalsze.

obecnie i w przyszłości – jego dobrobyt powinien być podmiotem i adresatem zrównoważonego rozwoju – a nie gospodarka, technika a nawet przyroda<sup>38</sup>.

#### **Abstrakt:**

Równowaga stanowi fundamentalną kategorię ekonomii. Wykorzystuje ją wiele dyscyplin naukowych a także stanowi ona ważne zainteresowanie polityki gospodarczej. W opracowaniu omówiono rynkowe oraz ekologiczne uwarunkowania równowagi. Na przykładzie austriackiej szkoły ekonomii i jej konfliktu ze szkołą neoklasyczną pokazano przedmiot dyskusji teoretycznej nad równowagą w ogóle i w gospodarce.

#### **Searching for sustainable economy**

Equilibrium is a fundamental category in economics. It is used by many scientific disciplines as well as it is a valid interest in economic policy. The study discusses the market and environmental conditions of equilibrium. The article refers to The Austrian school of economics and its conflict with the neoclassical school, that shows the subject of discussions on sustainability in general and in the economy.

Professor Józefa Famielec, professor, Cracow University of Economics.

---

<sup>38</sup> Zdaję sobie z ogromnej kontrowersyjności tej tezy na obecnym etapie rozwoju ekonomii zrównoważonego rozwoju, ale studia nad ordoliberalizmem i społeczną gospodarką rynkową, odbywane seminaria we Vlotho/Weser, wspólnie z Panem Profesorem Andrzejem Szplitem, organizowane przez Zarząd Główny PTE w Warszawie oraz Fundację im. Ludwiga Erharda w Bonn, pozwalają mi na odwagę w tym względzie.